

Szewach Weiss, DoRzeczy, 20/272, 14-20.05.2018 r.

Minęło 200 lat od narodzin Karola Marksa. Przyszedł na świat w Niemczech, gdzie rozpoczął swoją działalność naukową, a później wyjechał do Wielkiej Brytanii.

Czuł tam więcej wolności w propagowaniu swoich idei.

Bez wątpienia Karol Marks był wybitnym naukowcem, odebrał solidne wykształcenie, a jego teoria opisana w książce „Kapitał” odbiła się szerokim echem. Trudno było wtedy pominąć tak przenikliwą analizę opartą na ogromnej wiedzy, stworzoną w świecie dzikiego kapitalizmu, jaki panował w tamtym czasie. Kapitalizmu, podczas którego bardzo rozwinął się handel międzynarodowy, kapitalizmu bezlitosnego, który wiązał się z migracją milionów ludzi ze wsi do miast. Kapitalizmu, który opierał się na kolonizowaniu Afryki i Azji przez mocarstwa europejskie.

Z punktu widzenia tego, jak bardzo teoria ekonomiczna zmieniła świat, Karol Marks jest wyjątkowy. Nie chciał zostać na uczelni, nie zamierzał używać mocy swojego autorytetu z uniwersyteckiej katedry, poszedł w stronę dziennikarstwa, publikacji książek. W 1848 r. Karol Marks wraz z Fryderykiem Engelsem ogłosili rewolucyjny manifest komunistyczny, który mobilizował proletariatusz ze wszystkich krajów do jednoczenia się i zmieniania świata.

Ów manifest został zaadaptowany przez ruchy rewolucyjne w krajach, w których kultura polityczna nie była na to gotowa. Dlatego idee Marksa i Engelsa połączyły się tam z autorytarną kulturą polityczną, tak zrobił np. Lenin w Rosji. I dlatego spoglądając na marksizm retrospektywnie, bierzemy pod uwagę okropną, tragiczną i krwawą praktykę polityczną. Jeden z najgorszych totalitaryzmów na świecie zmienił obiecany proletariatuszowi przez Marksa raj równości w piekło niezwykle brutalnej dyktatury.

Niektórzy uważają, że tak musiało być. Że już w samej marksistowskiej teorii znajdują się geny totalitaryzmu. Jednak mamy przecież także inne doświadczenie. Na podstawie teorii, a przynajmniej w częściowym oparciu na teorii Marksa, rozwinął się socjalizm w innych kierunkach. Tak powstał w Niemczech, Austrii, potem w Wielkiej Brytanii, a później trafił i do innych krajów ruch socjaldemokratyczny. Część wartości tego ruchu była przejmowana przez

liderów innych ruchów politycznych, którzy zaczęli częściowo wdrażać politykę socjalną chociażby po to, by zatrzymać wzbierającą falę socjalistyczną. Trudno sobie wyobrazić dzisiejsze systemy ekonomiczne, polityczne bez częściowej choćby adaptacji marksizmu, chociażby ze względu na strach i chęć obrony przed marksizmem.

Tak więc dzieło Karola Marksa i marksizmu na świecie jeszcze nie jest zakończone. Widać to na przykładzie różnych krajów. Ślady marksizmu możemy znaleźć w wielu dzisiejszych państwach, w których opieka socjalna jest mocno rozwinięta.

Są to np. państwa skandynawskie, Francja, Niemcy, Kanada, nawet Wielka Brytania, i to pod rządami konserwatystów, a także częściowo Polska. Znajdziemy tam elementy marksizmu, mimo że nie są nazywane wprost i nie przypomina się ich korzeni. To, z czym mamy dziś do czynienia w Chinach czy Korei Północnej, to znów jest zafałszowany marksizm. Chociaż w Chinach posługujących się sztucznie komunizmem do sprawowania reżimowej władzy są elementy gospodarcze oparte na marksizmie, bez których bardzo wielu Chińczyków mogłoby głodować.

Karol Marks pochodził z żydowskiej rodziny. Stał się jednak zaciekle antysemitą, niby opierając się na naukowych podstawach. To, co głosił o Żydach, było okropne. Nie był jednak pierwszym Żydem, który stał się antysemitą. Czy ja, sam będąc Żydem, powinienem się przejmować, że Marks pochodził z mojego narodu? Świadomość tego, że z mojego narodu pochodzili również Albert Einstein, Zygmunt Freud czy Heinrich Heine, balansuje ten wstyd. Biorąc również pod uwagę, że gdyby autentyczny marksizm jako teoria polityczna i ekonomiczna był na początku realizowany w krajach, które miały jakąkolwiek tradycję demokratyczną, moglibyśmy uniknąć tej okropnej tragedii spowodowanej totalitarną interpretacją marksizmu.

Reb. Janusz Baranowski